

NACJONALIZM W AMERYCE POŁUDNIOWEJ

/Przyczynki do studjów/

T R E S C:

I. OGOLNA CHARAKTERYSTYKA

II. PODŁOŻE ROZWOJU NACJONALIZMU

1. Szkoła i wychowanie
2. Reakcja antyparlamentarna
3. Stan posiadania

III. NACJONALIZM PŁD. - AMER., A NAZIZM

IV. PLANY POLITYCZNE NACJONALIZMU

- a/ Cele ogólne
- b/ Plan Peluffo

V. PLANY GOSPODARCZE NACJONALIZMU

VI. RÓŻNICE POMIĘDZY NACJONALIZMAMI

I. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA

Nacjonalizm południowo-amerykański jest zjawiskiem organicznym i samorodnym, wynikającym z szeregu przyczyn natury ideologicznej, etnograficznej, gospodarczej, politycznej i in..

Pozostaje on w ścisłym związku z ogólnoświatowym prądem Nacjonalizmu i ulega wpływom zewnętrznym, jednakże nie może być uważany za wynik sztucznego zaszczepienia obcych doktryn na amerykańskim gruncie.

Odgrywa on w praktyce rolę dywersyjnego narzędzia polityki niemieckiej, dążącej do podminowania wpływów USA, jednakże ani Niemcom ani innym państwom państwowym nie może być przypisywany zaszczyt stworzenia tego narzędzia.

We wszystkich krajach południowo-amerykańskich Nacjonalizm wykazuje szereg cech wspólnych i dopiero na tym tle można mówić o różnicach pomiędzy poszczególnymi krajowymi nacjonalizmami; często dość istotnych.

Nacjonalizm we wszystkich krajach Ameryki Łacińskiej posiada wyraźne zabarwienie antyamerykańskie, rozumiejąc pod słowem "Ameryka" - Stany Zjednoczone. Potwierdziła się tu znana reguła że Nacjonalizm - ażeby móc się rozwijać - potrzebuje jakiegoś namacalnego wroga, przeciwko któremu mógłby organizować swoje szeregi. W ten sposób więc nacjonalizm polski na Ziemiach Zachodnich organizował się przeciwko Niemcom; na terenie Kongresówki - głównie przeciwko Żydom; nacjonalizm ukraiński w Małopolsce Wschodniej - przeciwko Polakom; nacjonalizm chorwacki - przeciwko Serbom i t.p..

Nacjonalizm południowo-amerykański organizował się głównie przeciwko USA.

Zasadnicze powody powstania i rozwoju Nacjonalizmu są następujące:

a/ Ogólnoświatowy prąd ideologiczny, charakterystyczny dla danej epoki, przyjmujący na terenie poszczególnych krajów rozmaite nazwy, a który nie ominął prawie żadnego kraju o kulturze europejskiej i nie-europejskiej /Indje/. Jeśli prąd ten nie ominął krajów nawet o najbardziej głębokiej kulturze demokratycznej /Mosley, Lindbergh, Mussert/, to tym bardziej nie istniały żadne powody, ażeby miał się on zatrzymać u progu Ameryki Południowej.

b/ Reakcja przeciwko wpływom USA, określana popularnym mianem "walki z imperjalizmem USA". Młode państwa Ameryki Łacińskiej, które jeszcze stosunkowo niedawno stanowiły kolonie mocarstw zamorskich, są szczególnie wrażliwe na punkcie swojej niepodległości politycznej i szczególnie czułe na wszelkie hasła "obrony przeciwko ponownym próbom zamiany w kolonie lub pół-kolonie".

c/ Walka ze wpływami obcego kapitału wogóle, głównie amerykańskiego i angielskiego, przybierająca postać "walki o niepodległość gospodarczą", czyli o "całkowitą suwerenność". Nacjonalizm występuje tu w roli kontynuatora walk wyzwolenczych z pierwszej połowy XX wieku, które w płaszczyźnie gospodarczej - jak twierdzi - nie zostały dotąd zakończone.

Przykład ze stosunków polskich; walka z Boussac'iem, właścicielem zakładów Żyrardowskich; "Czarne Skrzydła" w Zagłębiu Dąbrowskim i t.p..

d/ Obecność rasowa, kulturalna i religijna Stanów Zjednoczo-

nych. Katolickie narody pochodzenia iberyjskiego tworzące pewien zamknięty i izolowany świat, odczuwają ostro obcość protestanckiego świata Stanów Zjednoczonych, o innej zupełnie mentalności, innej kulturze i innym języku.

Nawet w proaljanckich kołach Ameryki Południowej Panamerykanizm jest w gruncie rzeczy doktryną niezrozumiałą i niepopularną, a której wyznawanie jest li tylko wyrazem oportunistycznego i "prawomyślności politycznej", uważanej za konieczną w danym okresie dziejowym.

e/ Momenty natury społecznej. Walka z wpływami mocarstw anglosaskich w Ameryce Południowej może być rozumiana jako sui generis walka klas, przeniesiona na płaszczyznę międzynarodową. Wyższość społeczna i materialna przedstawicieli rasy anglosaskiej, izolującej w dodatku od miejscowej ludności, jest w wielu wypadkach tak bijąca w oczy, iż siłą faktu uważani są oni za przedstawicieli "rasy panów", przeciwko którym zwraca się antagonizm narodów uboższych i niżej stojących pod względem kultury materialnej.

Do tych przyczyn natury zasadniczej dochodzą następujące elementy o charakterze podhodnym lub drugorzędym:

a/ Wpływ Instytutu Ibero-Amerykańskiego, pod kierownictwem generała von Faupel, w Berlinie; instytut ten przyczynił się do teoretycznego uzasadnienia i ugruntowania idei solidarności hispano-amerykańskiej, względnie ibero-amerykańskiej w przeciwieństwie do Panamerykanizmu;

b/ Dywersyjna robota politycznych placówek osiowych popierających nacjonalistyczne organizacje i prasę w celu zaszkodzenia USA i zwiększenia swych wpływów;

c/ Zjawisko natury specjalnej, jakim jest Izolacjonizm argentyński, w praktyce pokrywający się z nim, lecz nie identyczny, podobnie jak to ma miejsce na terenie Stanów Zjednoczonych.

d/ Ujemne reperkusje politycznych doktryn północno-amerykańskich, nie dających się pogodzić z dumą narodową krajów pochodzenia hiszpańskiego. Odnosi się tu cały szereg koncepcji politycznych poczynając od doktryny Monroe'go, a kończąc na "the big stick doctrine" Teodora Roosevelta. Doktryna "dobrego sąsiedztwa" Franklina Roosevelta wywołała dobre wrażenie, jednakże dotąd jeszcze jest przyjmowana z rezerwą i nieufnością; w licznych kołach pld.-amerykańskich wyraża się opinię, że jest ona tylko manewrem taktycznym, podyktowanym okolicznościami wojennymi;

e/ Wpływ ideologiczny Falangi hiszpańskiej, wraz z jej koncepcjami Hiszpanizmu /Hispanida/.

W teorii można sobie wyobrazić jednolity front Nacjonalizmów południowo-amerykańskich przeciwko USA, i w płaszczyźnie uczuciowej i doktrynalnej taką "Międzynarodówką Nacjonalizmów" istotnie ma miejsce.

Jednakże w kierunku osłabienia tego frontu działa cały szereg bardzo istotnych ośrodkowych momentów, z których najważniejsze są następujące:

a/ zatargi polityczno-wojskowe pomiędzy poszczególnymi państwami. Kraje Ameryki Południowej bynajmniej nie przedstawiają kompleksu państw o harmonijnie zbieżnych interesach i ustalonych ostatecznie granicach. Wręcz przeciwnie - istnieją pomiędzy nimi zatargi, których uregulowanie uważają one za rzecz nie mniejszej wagi, niż przeciwstawianie się "hegemonii USA". Klasycznym tego

przykładem jest Boliwia, która rości pretensje, do chilijskiego portu Arica /wyjście na ocean!/, a która prowadziła doniedawna wojnę z Paragwajem o Chaco.

W zatargach tych poszczególne państwa zmuszone są do szukania sojuszników, jednym z których mogą się okazać - właśnie USA;

b/ różnice rasowo-etnograficzne. Odgrywają one dość znaczną rolę, gdyż np. w licznych krajach o wielkim odsetku ludności rasowo mieszanej a w dodatku ubogiej, szerzona jest niechęć do "pańskiej" Argentyny, szczytując się tym, że jest najbardziej białym państwem na kontynencie amerykańskim;

c/ podział Ameryki Łacińskiej na dwie części: hiszpańską i portugalską. Podział ten sprawia iż Brazylja - marząca w dodatku o pierwszym miejscu na kontynencie południowo-amerykańskim - bynajmniej nie jest skłonna iść w jednym szeregu z pozostałymi państwami i że stanowi zawsze ośrodek możliwej dywersji.

Ostatnio - w związku ze wzrostem jej potencjału wojskowego, stała się ona w dodatku nowym poważnym ośrodkiem grawitacyjnym, co skomplikowało jeszcze bardziej polityczną panoramę w tej części świata;

d/ rywalizacja pomiędzy poszczególnymi państwami i dążenia rządów do oparcia się o USA w celu osiągnięcia takiego czy innego doraźnego sukcesu. Ostatnio tendencja ta przybrała postać rywalizacji o możliwie wysoki stopień dobrodzenia przy pomocy USA.

W dziedzinie tej ciśnienie militarno-gospodarczego potencjału USA daje się odczuwać w sposób najbardziej wyraźny.

Powyższe okoliczności sprawiają, że Nacjonalizm południowo-amerykański, aczkolwiek wyrastający w sposób organiczny ze splotu doniosłych zjawisk i aczkolwiek posiadający potężnych sprzymierzeńców - nie zdołał mimo to stać się czynnikiem decydującym.

Pozostał on tylko jednym z elementów południowo-amerykańskiej rzeczywistości, który nie zdołał przeszkodzić USA do utrzymania politycznej kontroli Kontynentu.

II. PODŁOŻE ROZWOJU NACJONALIZMU

1. Szkoła i wychowanie stanowi jeden z najdonioślejszych czynników w kształtowaniu nacjonalistycznego światopoglądu. Szczególną rolę odgrywa tu Zakon O.O. Jezuitów, którego szkoły stanowią kuźnię ideologii "hiszpańsko-amerykańskiej", wrogiej Panamerykanizmowi i wpływow USA.

Szkoła El Salvador w Bs.Aires oraz szkoła OO Jezuitów w Boliwii wychowała cały szereg wybitnych nacjonalistycznych polityków doby obecnej m.in. Paz Estensoro, Martinez Zuviria, Aguayo, gen. Gilbert, syn Hernando Siles i in..

Ambasador Hiszpanii w Bs.Aires, hr. de Bulnes, jest również wychowankiem szkoły jezuickiej. Sprawował on w swoim czasie urząd Generalnego Konsula w Genewie i w okresie tym jeździł kilkakrotnie do Niemiec, gdzie odbył szereg konferencji z gen. von Faupel.

2. Reakcja antyparlamentarna stanowi jedno z najbardziej ogólnych współczesnych podłoży ruchów nacjonalistycznych oraz przewrotów o charakterze "faszystowskim". Pod tym względem nie istnieje specjalna różnica pomiędzy krajami europejskimi a południowo-amerykańskimi.

Analogja występuje w sposób szczególnie jaskrawy wówczas, gdy przewrotu dokona część armii, wyznająca ideologię nacjonalistyczną. Kierownicy przewrotu oświadczają z reguły, że byli

zmuszeni uciec się do siły, ażeby przeprowadzić sanację moralną w kraju, położyć kres bezwładowi parlamentarnemu i zniszczyć korupcję partyjną. W niektórych wypadkach dodaje się, że partje polityczne uprawiały rabunek mienia publicznego oraz że sprzedawały kraj czynnikom obcym.

W podobny sposób motywowana była również nacjonalistyczna rewolucja z dnia 4 czerwca 1943 r. w Argentynie /Rawson - Ramirez/, jak i rewolucja boliwijska z dnia 20 grudnia tegoż roku.

Uzasadniając cele tej rewolucji, mjr. Villaroel oświadczył m.in.:

"Partje polityczne były zdeprawowane. Pozbawione poparcia mas starały się przedłużyć swój żywot, opierając się o kapitał zagraniczny. Były to interesy osobiste, nie mające nic wspólnego z interesami kraju i narodu. Korupcja i przekupstwo przeszły wszelkie granice. Nowy rząd wszczął dochodzenia w tym kierunku i naród będzie zdumiony, gdy dowie się - co się działo...

Rewolucja została skierowana przeciwko klicie, która pośredniczyła pomiędzy kapitałem a państwem, mając na celu osobiste wzbogacenie się ..."

Dla podkreślenia, że po okresie korupcji parlamentarnej rozpoczęła się nowa era w życiu państwa, członkowie Junty Rewolucyjnej zarówno w Bs. Aires jak w La Paz zrezygnowali z ~~podwyższ~~ poborów, przywiązanych do zdobytych stanowisk publicznych, kontentując się swoim oficerskim uposażeniem.

W ten sposób prezydent Villaroel pobiera miesięcznie 5,000 pesów bol., jako major armii.

3. Stan posiadania kapitału zagranicznego jest ulubioną pożywką, na której się rozwijają ruchy nacjonalistyczne. Dane dotyczące zysków obcego kapitału, zestawione z nędzą tubylczej ludności, którą ów kapitał "eksploatuje", posiadają z jednej strony wszelkie cechy obiektywizmu, a z drugiej strony - działają w sposób szczególnie emocjonujący na masy.

W dziedzinie tej istnieje cała gama sposobów podejścia i poziomu rozpatrywania zagadnienia. Z jednej strony możliwe tu jest podejście płytkie i wiecowo-demagogiczne, polegające poprostu na budzeniu nienawiści do "obcych pijawek, ssących krew ludu", przyczym argumentacja komunistyczna i "narodowo-~~kwawa~~ radykalna" jest tu mniej więcej identyczna.

Z drugiej strony możliwe jest poważne naukowe badanie na Seminarjach Ekonomicznych wyższych uczelni, skąd wychodzi niejeden młody teoretyk krajowego nacjonalizmu. Alianza de la Juventud Nacionalista w Argentynie /późniejsza Alianza Libertadora Nacionalista/ czerpała swoje soki żywotne właśnie z tych seminarjów.

Ostrze propagandy nacjonalistycznej skierowane jest głównie przeciwko wpływowi i stanowi posiadania kapitału anglosaskiego wogóle, jednakże przy ocenie sytuacji wybija się na plan pierwszy moment następujący:

Kapitał angielski jest znacznie mniej atakowany i wywołuje znacznie mniej niechęci lub nienawiści niż kapitał amerykański. Okoliczność powyższa tłumaczy się w pewnej mierze tym, że Nacjonalisci południowo-amerykańscy znacznie mniej obawiają się politycznej ekspansji angielskiej, niż amerykańskiej, która według nich - idzie nieuchronnie za ekspansją gospodarczą.

Istnieją jednakże inne względy. Metody pracy kapitału angielskiego są inne niż amerykańskiego, przyczym jest regułą, że

potrafi on działać bardziej " w rękawiczkach". Istnieje opinia że Anglicy potrafią robić pieniądze, nie budząc do siebie niechęci czy nienawiści. Potrafią oni prowadzić pracę bardziej długodystansową, która oprócz zysków dla akcjonariuszy daje możliwość stwierdzenia, iż przynosi korzyść danemu krajowi. Jeśli stanąć na gruncie terminologii nacjonalistycznej i przypuścić iż obcy kapitał "eksploatuje" kraje południowo-amerykańskie - to stwierdzić należy, iż "eksploatacja" angielska jest znacznie bardziej zamaskowana niż amerykańska.

W zasadzie różnica pomiędzy metodami działania obu kapitalizmów jest w Ameryce Południowej mniej więcej taka sama, jaka była w swoim czasie w Chinach. Do Anglii należą inwestycje i długoletnia praca kapitalistyczno-kulturalna; do Stanów Zjednoczonych - płynny i w praktyce niewyczerpany kapitał bankowy.

Do Anglii należy indywidualizujący się według potrzeb handel; do Stanów Zjednoczonych - tańszy i narzucający się przez reklamę standart.

Za Anglią stoi solidny i doświadczony przemysł; za USA - niewybredna ale i niewyczerpana produkcja.

Różnice powyższe występują w sposób jakikrawy na terenie Chile. Anglia była pierwszym krajem, który w r. 1912 na skutek misji Juan Egana, udzieliła Chile pierwszej oficjalnej pożyczki. Anglicy byli budowniczymi pierwszej na terytorjum południowo-amerykańskim kolei żelaznej, przechodzącej z Chile pomiędzy miejscowościami Caldera i Taltal. W chwili obecnej eksploatują oni główne linje komunikacyjne i przemysł eksportowy, ale obecność ich nie rzuca się specjalnie w oczy.

Jeśli chodzi o USA, to Chilijczycy lubią powtarzać, że przodkowie ich prowadzili wojny z Boliwią i z Peru, w wyniku których zdobyli drogocenne kopalnie saletry i miedzi w Chuquicamata i Poterrillos, a obecnie całe to bogactwo ~~ma~~ znajduje się w rękach Amerykanów. Momenty tego rodzaju są wykorzystywane szeroko w agitacji nacjonalistycznej.

Jeśli chodzi o zagadnienia finansowe, to USA od 1929 roku kontrolują de facto kredyt Chile.

Na terenie Boliwii agitacja przeciwko gospodarczym i politycznym wpływom obcego kapitału należy do ulubionych chwytów Nacjonalizmu. Znaczną popularnością cieszyły się tam broszury Carlos Montenegro, obecnego ministra ekonomii państwowej, p.t. "Colonialismo e Imperialismo" oraz "El oro de la Standart Oil frente a la justicia de Bolivia".

Dla stosunku Nacjonalistów chilijskich do Stanów Zjednoczonych charakterystyczne są następujące wyjątki z listu Calvarino Gallardo Nieto do Prezydenta Juan Antonio Rios, jego osobistego przyjaciela. W liście tym, datowanym w Santiago de Chile w dniu 30 grudnia 1943 roku, autor pisze m.in.:

"Według Edwards Bello - w Montevideo najbardziej wybitne jednostki ze wszystkich stronnictw przyznają wyższość stanowisku, zajętemu dotąd przez Argentynę i Chile. Uważają oni - powtarzając to za wyżej wymienioną literatką urugwajską /Blanca Luz Brum/, że z każdym dniem staje się coraz bardziej nie do zniesienia szereg upokorzeń, narzuconych przez Yankesów na terytorium, które uważają oni za obszar podbity..."

"Co do zrezygnowanego stanowiska Ekwadoru, przekształconego dosłownie w kolonje północno-amerykańska, to mógłbym powołać się tu na rozmowę, jaką miałem ostatnio z moim przyjacielem, Rafaellem Elisalde, senatorem z Guayas, który mimo swych wielkich sympatji i licznych znajomości z wybitnymi osobistościami USA -

a m.in. z samym Wallace'm - uznaje złowróżbną sytuację Ekwadoru, w obliczu przemocy, która już "zwydziła" wyspy Galapagos i która rani coraz więcej uczucia godności narodowej..."

" O Peru słyszał już Pan od ambasadora Goddou, że wymagany tam jest placet Ambasady czy Konsulatu amerykańskiego, ażeby mianować jakiegokolwiek urzędnika ministerjalnego bądź funkcyjnarjusza Komory Celnej. Sądzę, iż przyjaciel Subercaseaux nie ukrył wobec Pana tego, co ze zrozumiałymi zastrzeżeniami oświadczył wobec licznych rodaków co do stałych upokorzeń, jakie narzucają okupanci północno-amerykańscy..."

"Wracam właśnie z Cartagena ... i tam właśnie miałem możliwość słyszenia rzeczy godnych pożałowania o nadużyciach oficerów amerykańskich; dochodzi do tego, iż zmuszają oni tytułem prób do zaciemniania miast - San Antonio i Cartagena - nie zawiadamiając o tym chociażby z grzeczności gubernatora lub prezydentów miast..."

Niemniej niemikym jest to również, że zbyt często składają oni /Amerykanie/ ofiarę na ołtarzu Bachusa i że będąc już pod dobrą datą wykrzykują w języku hiszpańskim w sposób obelżywy przeciwko Chile..."

" W liście, który napisałem onegdaj do p. Miguel Cruchaga, dziękując mu za nadesłanie jego pracy na temat "Odpowiedzialności międzynarodowej państw i pożyczek publicznych" - wyznałem iż wolę nie omawiać głębiej jego pracy, albowiem Prawo Międzynarodowe stało się obecnie prawem silniejszego, niestety..."

Jako dowód wystarczy spojrzeć, jak większość t.zw. republik amerykańskich - wolnych i suwerennych - przekształciła się zdradziecko i prawie chętnie w nędzne i zrezygnowane tereny ekspansji Wuja Sama, a my Chilijczycy nie możemy nawet ogłaszać nic na ten temat, albowiem nasze wielkie dzienniki są również sferą okupowaną i strzeżoną pilnie przez najeźdźcę..."

Wszystkie powyższe momenty są wykorzystywane skrzętnie przez propagandę nacjonalistyczną. Podobnymi argumentami operują Nacjonałiści i w innych krajach.

Jeśli chodzi o Argentynę - to jednym z istotnych momentów dla oceny jej stosunku do Stanów Zjednoczonych jest fakt, że USA są znacznie mniej rozumiane i znane przez nią niż inne kraje europejskie. Są też znacznie mniej atrakcyjne. Argentyna jest najbardziej europejskim państwem na kontynencie amerykańskim. Jeśli chodzi o współczesne prądy ideowe - to żywiła się ona nimi głównie za pośrednictwem Francji. Olbrzymia część jej handlu zagranicznego nastawiona była również na Europę. Dlatego też z takim trudem przyjmują się tutaj wszelkie koncepcje Panamerykanizmu i "jedności kontynentalnej".

Wszystkie te okoliczności sprawiają, iż w umysłach Nacjonalistów argentyńskich - i innych - Stany Zjednoczone, przy całym ich olbrzymim zasobach kulturalnych, nie przedstawiają się w roli nosiciela kultury, który rzecz ~~niekiedy~~ prosta przy okazji chce również zarobić.

Kapitał niemiecki nie jest atakowany w enuncjacjach Nacjonalistów południowo-amerykańskich. Wynika to nie tylko z sympatii do Nazizmu, lecz również z innych przyczyn.

Po pierwsze kapitał niemiecki, acz reprezentowany poważnie w szeregu branż /wielkie przedsiębiorstwa budowlane, metalurgiczne i in./ zajmuje dalsze miejsce za kapitałem amerykańskim i angielskim.

Po drugie - jest on znacznie lepiej zamaskowany i nie

rzuca się w oczy.

I po trzecie wreszcie - Niemcy w Ameryce Południowej reprezentowane są nie tylko przez wielki kapitał, lecz również przez licznych przedstawicieli warstwy średniej, którzy zlewają się z otoczeniem i nie rażą swoją wyższością. Istnieje liczna kategoria niemieckich sklepikarzy, rzemieślników, restauratorów, rzeźników, fryzjerów i t.p., czego w żadnym wypadku nie da się powiedzieć o Anglikach lub Amerykanach.

Ta warstwa średniej i drobnej burżuazji niemieckiej nie separuje się zbyt od otoczenia i jest uważana mniej więcej za "swoich". Warstwa ta pozatem nie ujawnia z reguły swego kompleksu "Herrenvolku", gdyż szkodziłoby to poprostu jej interesom i zraziło klientelę.

III. NACJONALIZM PŁD.- AMERYKANSKI A NAZIZM.

Nie należy przeceniać bezpośredniej ingerencji Niemiec w powstawaniu i popieraniu ruchów nacjonalistycznych w Ameryce Południowej. Podczas przygotowań do wojny oraz w jej pierwszym okresie Niemcy stawiali na swoje całkowite zwycięstwo oraz sądzili, że na terenie Ameryki Południowej rozporządzają tak znaczną ilością elementu ludzkiego niemieckiego lub pochodzenia niemieckiego, że wystarczy on im do uzyskania kontroli politycznej i gospodarczej.

Niektórzy informatorzy niemieccy a w szczególności przedstawiciele Gestapo posuwali się tak daleko iż wogóle lekceważyli wszelkie ruchy nacjonalistyczne w Ameryce Południowej, uważając miejscową ludność za tak nisko stojącą w stosunku do Niemców, że wogóle nie warto się nią zajmować.

Ten błąd podstawowy zemścił się potem na Niemcach, gdyż miejscowe ruchy nacjonalistyczne wyemancypowały się wolbrzymiej większości spod ich kierownictwa. Gdy zaś Niemcy zorientowali się, że pierwotne ich założenie było mylne - było już zapóźno.

Mimo powyższego - poparcie udzielane przez Niemców organizacjom i prasie nacjonalistycznej jest rzeczą notorycznie znaną. Nie należy tylko przeceniać tego zjawiska i nie należy uważać je za źródło ruchu. Organizacje nacjonalistyczne są dla Niemców w pierwszym rzędzie dywersyjnym narzędziem w walce z USA i tym się tłumaczy w olbrzymiej większości wypadków udzielana pomoc.

Wspólnota ideologiczna pomiędzy Nazizmem a Nacjonalizmem południowo-amerykańskim istnieje w sposób niewątpliwy. W pierwszym okresie wielkich zwycięstw niemieckich Nacjonalistom bardzo przemawiała do przekonania teza niemiecka, że tylko ustrój totalny i rządy monopartji mogą zapewnić realizację narodowo-imperjalistycznych aspiracji. W okresie tym pojawiła się w Ameryce południowej cała falanga "kandydatów na Hitlera".

Stosunek Niemców do Nacjonalizmu południowo-amerykańskiego ujawnił się w sposób wyraźny w przypadku Boliwji. W okresie odradzania się Nacjonalizmu boliwijskiego /rok 1940-42/, przywódcy boliwijscy liczyli w znacznej mierze na pomoc Niemców. Za pośrednictwem argentyńskiego przywódcy nacjonalistycznego dr. Fresco weszli oni w kontakt z ambasadorem niemieckim w Bs. Aires von Therman, z którym odbyli parę konferencji. Konferencje te nie dały żadnego konkretnego wyniku i sprowadziły się do platonicznego oświadczenia, że obie strony będą walczyły wspólnie z imperjalizmem USA i Wielkiej Brytanji.

Jedyną konkretną pomocą, jaką uzyskali wówczas Nacjonaści było ułatwienie odbijania druków propagandowych w drukarni El

Pampero oraz otrzymanie polecenia do drukarni Establamiento Graficos w Bs.Aires /Cordoba, 4025/. Spowodowało to znaczne rozczarowanie się Boliwijczyków i dalszą emancypację ich ruchu.

Gdy zwrócili się oni następnie do b.bogatego niemieckiego kupca w Boliwji Elsnera, przebywającego wówczas w Bs.Aires, ten ostatni w bardzo delikatnej formie pomocy również odmówił.

Od sympatji do Nazizmu oraz od wyznawania ideologii narodowo-totalitarnej należy odróżnić sympatje do Niemiec, jako do takich. Te ostatnie są szczególnie silne w armjach południowo- amerykańskich i stanowią owoc konsekwentnej pracy niemieckiej/ nie nazistowskiej/ w ciągu długich dziesiątków lat.

W Boliwji np. szkoła oficerska w La Paz znajdowała się w swoim czasie całkowicie pod kierownictwem niemieckim, przy czym jednym z wykładowców był słynny kapitan Roehm. Na czele armji boliwijskiej ~~zwykłym~~ stał przez pewien czas niemiecki generał Kundt wraz z niemiecką misją wojskową, przysłaną tu prawie bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej.

IV. PLANY POLITYCZNE NACJONALIZMU.

Zasadniczym celem nacjonalizmów południowo-amerykańskich, a przynajmniej ich najtajniejszym marzeniem jest stworzenie bloku państw Ameryki Łacińskiej, wymierzonego przeciwko USA. Blok taki posiadałby charakter "katolicko-faszystowski", czyli pozostawałby pod wyraźnym wpływem ideologicznym Falangi hiszpańskiej.

W zależności od czasu i miejsca, gdzie plany tego rodzaju są opracowywane, Brazylja albo jest włączona do tego bloku, albo też nie.

Wobec małych szans na realizację tego zasadniczego celu, opracowywane są rozmaite plany lokalne w znacznie mniejszej skali, uważane jednak za jeden z etapów w kierunku realizacji planu naczelnego.

Szczególnie ciekawe są pod tym względem plany, wypracowywane w politycznych laboratorjach Nacjonalizmu argentyńskiego.

Plan Peluffo. Plan ten, którego autorami byli p.k.Peluffo i major Benito, został zrodzony w argentyńskim sztabie głównym. Polegał on na stworzeniu "osi" południowo-amerykańskiej, która przebiegałaby przez Bs.Aires, La Paz i Lime i która promieniowałaby na cały południowy kontynent.

W 1938 r.p.k.Peluffo odbył z ramienia Sztabu podróż do Boliwji i Peru; konferował on przez 3 dni w La Paz z prezydentem Bush'em, ustalając możliwość wspólnej polityki Boliwji i Argentyny. Po powrocie do Bs.Aires Peluffo złożył obszernie sprawozdanie, które w znacznej mierze stało się punktem wyjścia dla politycznych koncepcji argentyńskich, a specjalnie dla sfer wojskowych i ruchu nacjonalistycznego.

Plan Peluffo był w gruncie rzeczy planem pochodu argentyńskiego imperjalizmu i nacjonalizmu celem wciągnięcia w orbitę wpływów Argentyny państw sąsiednich oraz stworzenia przeciwagi dla Brazylji. Plan ten stanowił do pewnego stopnia imitację Osi europejskiej, w którym rolę Niemiec miała objąć Argentyna.

Stosunek do Chile sfer nacjonalistyczno-wojskowych nie

był jasny. Niektórzy teoretycy pragnęli wyznaczyć mu rolę Italii, inni pragnęli opanować politycznie i zmniejszyć do minimum jego rolę pod presją Osi "Argentyna-Boliwia-Peru", z których dwa ostatnie państwa miały zadawnione porachunki z Chile.

Rewolucje z dnia 4 czerwca 1943 r. stanowiły nowy potężny impuls w kierunku dalszego opracowywania i realizacji tych planów; Została stworzona Sekcja Polityczna Sztabu, która stała się laboratorium koncepcji nacjonalistyczno-politycznych i inspiratorem szeregu konkretnych posunięć politycznych. W sekcji tej zajął wpływowe stanowisko mjr. Benito, b. attache wojskowy w Boliwii. Jednym z jej zadań było wypracowanie szeregu środków, mających zneutralizować "imperjalizm yanqui".

Sekcja ta wypracowała nowy plan, stanowiący rozwinięcie i uzupełnienie planu Peluffo; został on skorygowany przez gen. Gilbert oraz przez gen. Farrel. Na pierwszy ogień, podobnie jak poprzednio, miała iść Boliwia. Główna modyfikacja polegała na tym, że obecnie jednym z konkretnych celów miało stać się również "rozerwanie pierścienia", którym USA miały otoczyć Argentynę, i którego wyrazem miała być ich polityczna i gospodarcza kontrola w Urugwaju, Paragwaju, Boliwii, Chile, Brazylii i Peru.

Zmodyfikowany i zatwierdzony plan posiadał 2 części; jedna z nich mówiła o gospodarczej ekspansji Argentyny; druga - o politycznej. W odniesieniu do Boliwii realizację planu stanowiły takie posunięcia jak otwarcie filii argentyńskiego Banco de la Nacion, wzmożenie wymiany gospodarczej, dążenie do połączenia ręki na produkcji naftowej i t.p..

Część polityczna planu oparta była w znacznej mierze na założeniu, że pomiędzy USA a Wielką Brytanią istnieje ukryta rywalizacja, a nawet walka, która chwilowo tylko została przytłumiona na okres wojny. Za głównych sojuszników w realizacji planu uważane były sfery wojskowe poszczególnych krajów oraz ruchy nacjonalistyczne.

W związku z tym polityka argentyńska ostatniego okresu zaczęła iść podwójnym torem. Z jednej strony polityka oficjalna kokietowała rządy, będące u władzy w Boliwii, Paragwaju, Chile, Brazylii i Peru. Proklamowała ona współpracę polityczną, kulturalną i gospodarczą i starała się w miarę możliwości odciągnąć je od USA.

Tor drugi, nieoficjalny, miał wygląd całkiem inny: nawiązywanie kontaktów z poszczególnymi ruchami nacjonalistycznymi i tworzenie konspiracji w wojsku.

Rewolucja w Boliwii z dnia 21 grudnia 1943 r. stanowiła jeden z etapów na drodze do realizacji politycznej części zmodyfikowanego planu Peluffo.

V. PLANY GOSPODARCZE NACJONALISTÓW.

Planom gospodarczym Nacjonalizmów południowo-amerykańskich przyświeca jeden cel zasadniczy: uniezależnienie się pod względem ekonomicznym od USA oraz wogóle od kapitałów zagranicznych. Na terenie Boliwii, gdzie Boliwijczyk Patino kontroluje znaczną część światowej produkcji cyny, agitacja nacjonalistyczna skierowana jest głównie przeciwko triumwiratowi Patino-Aramayo-Hochschild, w rękach których znajduje się 99% bogactw mineralnych Boliwii.

Nacjonalizm południowo-amerykański zabarwiony jest w znacz-

nej mierze radykalizmem społecznym; w sposób najbardziej jas-
krawy występuje to na terenie Boliwji, gdzie w zakresie pla-
nów społeczno gospodarczych istnieje zupełnie wyraźna zbież-
ność pomiędzy lewicowo-komunistyczną "Partido de Izquierda
Revolucionario /Pir/, a nacjonalistyczną "Movimiento Naciona-
lista Revolucionario"/Mnr/. Wypowiedzi przywódców tych orga-
nizacji: Jose Antonio Arce i Paz Estensoro są w wielu wypad-
kach uderzająco zbieżne.

Ilustracją podejścia Nacjonalistów do zagadnień gospodar-
czych mogą służyć następujące przykłady:

A/ Po objęciu władzy w Boliwji w wyniku rewolucji z dnia
21 grudnia 1943 r., prez. Villaroel oświadczył: "W dziedzinie
ekonomicznej nie będziemy atakowali kapitału, którego Boliwja
potrzebuje, ale pozwolimy mu działać tylko w ramach prawa kra-
jowego. Kapitał będzie posiadał wpływ na gospodarkę krajową,
ale nie będzie mógł mieszać się do polityki. Przedtem kapitał
kupował wszystko w państwie i panował nad wszystkim. Rząd
porozumie się z kapitałem i z pracą bezpośrednio, bez pośred-
nictwa kliki, która bogaciła się na tym..."

B/ Podczas pobytu w Bs. Aires przywódcy boliwijskiego
Nacjonalizmu Paz Estensoro, omawiane były następujące sprawy
gospodarcze:

a/ ewentualna pomoc Argentyny przy przetapianiu cyny na
terenie Ameryki Południowej, bez pośrednictwa firmy Galveston
Texas. Zbudowanie własnych pieców było referowane przez inż.
Pigetti. Paz Estensoro twierdził przytem, że po dojściu do
władzy Nacjonałiści zaproponują USA zwiększenie produkcji cyny
oraz 50%-ową oszczędność tonażu wzamian za kontrolę wielkich
kopalń przez rząd boliwijski i pomoc w montażu pieców na tere-
nie Boliwji;

b/ sprawa wolnego portu dla Boliwji; Ramirez przyrzekł
ustalenie takiego portu w Rosario;

c/ sprawa kolei Vacuiba - Santa Cruz. Zostało ustalone,
iż mimo wielkich trudności i z powodu braku materiałów, kolej
musi być zbudowana. Generał Farrel oświadczył przytem, że
Argentyna jest zaniepokojona postępami przy budowie przez
Brazylję kolei Corumba-Santa Cruz, której znaczenie gospodarcze,
polityczne i militarne jest b.wielkie.

B/ Już po objęciu władzy w charakterze Ministra Ekonomii
Paz Estensoro oświadczył, że programem rządu boliwijskiego
jest "demokracja ekonomiczna".

W sprawie produkcji nafty oświadczył on, iż będzie się
starał wprowadzić w życie t.zw. "plan Kemnitzer'a, polegający
na wzmożeniu wydobyciu nafty w okręgach centralnych, pozos-
tawiając na dalszym planie wydobywanie nafty w okręgach położony
nych w pobliżu Brazylji i Argentyny.

W sprawie cyny - oświadczył on - prowadzone są studia, jed-
nakże o upaństwowieniu kopalń niema mowy. Inflacja została
wstrzymana. Konfiskata dóbr obywateli państw Osi wymaga wkładu
2 milionów dolarów.

D/ Podczas rozmów gospodarczych z Chile rząd argentyński
realizując postulaty sfer nacjonalistycznych, poruszył nastę-
pujące zagadnienia:

a/ ścisła współpraca gospodarcza o charakterze protekcjo-
nistycznym i zawarcie unii celnej;

b/ uruchomienie pomiędzy obu krajami linii lotniczej,
z wyraźnym zamiarem wyparcia Panagra;

- c/ dostawa stali dla Argentyny; w wykonaniu powziętych zobowiązań prezes Tow.Metal. i Wielkich Pieców, Arturo Zuniga Latorre, zawarł umowę z rządem argentyńskim o dostawę 30,000 tonn stali chilijskiej dla Argentyny;
- d/ uruchomienie odcinka kolei transandyjskiej.

VI. RÓŻNICE POMIĘDZY NACJONALIZMAMI.

1. Różnice polityczne. Momentem utrudniającym utworzenie bloku państw Ameryki Łacińskiej, wymierzonego mniej lub więcej wyraźnie przeciwko USA, jest wzajemna rywalizacja pomiędzy tymi państwami oraz szereg sporów natury terytorjalnej.

Przywódcy ruchów nacjonalistycznych rozumują więc w wielu wypadkach, że ów cel ostateczny jest tak odległy i tak nierealny w chwili obecnej, że nie warto poświęcać dla niego szeregu spraw konkretnych, posiadających realną wartość dla danego kraju.

Momentem, rozsądzącym w największym stopniu jedność państw Ameryki Łacińskiej, są zadawnione spory terytorjalne Boliwii z jej sąsiadami: Chile, Peru i Paragwajem.

W parlamencie chilijskim omawiane były niedawno zdania, jakie wygłosił pewien wybitny generał chilijski:

"W poprzedniej wojnie z Boliwią zajęliśmy Arica i Antofagasta; w przyszłej wojnie zajmiemy wszystko, łącznie z La Paz i z materiałem wojennym, który dostarczyła Ameryka Północna".

2. Różnice rasowe i socjalne. Różnice te pomiędzy poszczególnymi krajami Ameryki Południowej odbijają się z natury rzeczy na stronie ideologicznej i na kolorycie lokalnym Nacjonalizmów.

Paz Estensoro, zainteresowany co do stosunków, łączących Nacjonalizm boliwijski z argentyńskim, wskazał na następujące istniejące w tej dziedzinie różnice:

a/ Nacjonalizm argentyński jest humanistyczny, niematerialistyczny, nasz zaś nacjonalizm jest o charakterze marxistowskim zbliżony do rewolucyjnego nacjonalizmu meksykańskiego;

b/ Argentyńscy są wielkimi zwolennikami Kościoła Katolickiego, my zaś nie przywiązujemy do tego większego znaczenia, aczkolwiek nie występujemy przeciwko Katolicyzmowi;

c/ Argentyńscy są ~~hispanistami~~ "hispanistami", my zaś stanowimy grupę "tutejszych", Indoamerykanów.

Powyższe poglądy stanowiące wyraźną "herezję" z punktu widzenia Nacjonalizmu typu falangistycznego, sprawiły, iż po przyjeździe Paz Estensoro do Bs. Aires na jesieni 1943 r., został on poddany specjalnemu badaniu w celu stwierdzenia jego ortodoksji nacjonalistycznej. Podstawę do powyższego dały raporty ambasadora argentyńskiego w La Paz, które charakteryzowały Paz Estensoro prawie jako komunistę.

Badania tego dokonał Julio Irazusta, jeden z najwybitniejszych teoretyków Nacjonalizmu argentyńskiego, oraz ks. Wilkinson, zbliżony do prez. Ramireza. Dopiero po tym badaniu, które wypadło pozytywnie, argentyńskie sfery nacjonalistyczne przeprowadziły z nim szereg konkretnych rozmów w sprawie przygotowania rewolucji w Boliwii.